

Andrzej F. Dziuba

Słowo na zakończenie konferencji

Studia Prymasowskie 6, 75-77

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

SŁOWO NA ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI

Kończy się VI konferencja naukowa na temat *Współczesne wyzwania dla Kościoła w Polsce. Nauczanie Prymasa Tysiąclecia*, zorganizowana przez Ośrodek Dokumentacji i Studiów nad Osobą i Nauczaniem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jakże wielkie bogactwo myśli, idei i wskazań wybrzmiało z niezwykle kompetentnych przedłożeń. Było to twórcze i dynamiczne doświadczenie *nova et vetera* fenomenu osobowego i pasterskiego Prymasa Tysiąclecia.

Nie chciałbym podejmować się próby klasycznego podsumowania. Wydaje się bowiem, że każdy uczestnik spotkania uczynił to sam w swoim umyśle i sercu. Chciałbym raczej swoim głosem tylko przyłączyć się do tych wielu opinii, które wyraziły się we wszystkich czterech referatach, w głosach, w dyskusji oraz w tym wszystkim, co tak obficie rodziło się gdzieś w kularach, w rozmowach, weryfikacjach swoich myśli czy spostrzeżeń oraz konfrontowaniu dotychczasowych swoich wizji.

Patrząc na kard. Stefana Wyszyńskiego w tej próbie syntetycznego określenia, kim on był i kim jest, możemy bardzo często odwoływać się do bł. Jana Pawła II. Ja z licznych tekstów chciałbym w tej chwili przywołać jeden, szczególnie, bo przeznaczony na dzień pogrzebu Prymasa Tysiąclecia. Jak wiemy, tekst Papieża zrodził się na łożu boleści, w rzymskiej klinice Gemelli. „Jemu, dobremu i gorliwemu pasterzowi: jemu, obrońcy praw człowieka i Kościoła, bohaterowi tylu kart historii jego i mojej Ojczyzny; jemu, który umiłował Kościół i Polskę z niezrównanym oddaniem i nieustraszoną odwagą, czerpanymi z nieujarzmionej wiary i gorącej miłości Chrystusa i Maryi, niech Pan udzieli nagrody, jaką przeznaczył dla swych wiernych sług” (31.05.1981).

Wszystko, czego wysłuchaliśmy przed chwilą, zostało nam przedstawione zarówno z wielką kompetencją intelektualną, jak również z tą, może jeszcze większą, która ma swe źródło w sercu. Dlatego dziękuję wszystkim referentom, którzy ukazali nam wszystkim jak aktualne jest nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego. Dlatego, że mówił on o wartościach i o konkretnym życiu ludzkim, tak indywidualnym, jak i wspólnotowym.

Zapewne zauważyli Szanowni Państwo jak subtelne były odniesienia naszych prelegentów do współczesności. Ile tam było kultury w spojrzeniu na drugiego

człowieka, czasem trudnego do zaakceptowania, czasem nawet trudnego do słuchania. Jesteśmy z rodu kard. Stefana Wyszyńskiego, dlatego stać nas na taką kulturę i chcemy, aby ta kultura mogła być jak najszerszej obecna, co więcej, aby owocowała w życiu wielu ludzi.

Szczególne słowa podziękowania kieruję do nieobecnego następcy sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, do Eminencji ks. kard. Józefa Glempa. To, co powiedział dzisiaj, chyba w jakimś stopniu brzmi echem słów wypowiedzianych 10 lipca 1981 roku: „Wieczorem katedra warszawska i zejście do podziemi, do tego, który tam w majestacie wiecznej ciszy i wiecznego spoczynku czeka zmartwychwstania. On, zmarły Prymas, Stefan Kardynał Wyszyński, był dla mnie ojcem, nauczycielem, duszpasterzem, przykładem ofiarnego życia dla Kościoła i dla ojczyzny. Był mi też przykładem wielkiego, bezgranicznego umiłowania Matki Najświętszej, praktycznego zawierzenia Jej wszystkich spraw na każdy dzień”. To dodatkowe słowo, tym bardziej pobudza naszą wdzięczność za obecność księdza prymasa Glempa, za jego homilię w bielańskim kościele i słowa świadectwa tutaj pośród nas.

Proszę Państwa, *Kościół naszym domem* – to hasło, które będzie nam towarzyszyć w posłudze duszpasterskiej od pierwszej niedzieli Adwentu tego roku. Kościół to dom kard. Stefana Wyszyńskiego. Kościół to dom tych, którzy może nie do końca ten Kościół rozumieją albo zdaje im się czasem, że tylko oni go rozumieją i mają monopol na to rozumienie. W normalnym domu każdy ma swoje miejsce, ale też każdy ma zadania, które tworzą w nim harmonię. W domu jest wzajemna współpraca, wzajemne bycie nie tylko obok siebie, bo byłby on wówczas tylko hotelem. Dom to przecież żywa prawda wspólnoty ludzkiej.

Podczas naszej konferencji próbowaliśmy odczytać myśli kard. Stefana Wyszyńskiego, uświadamiając sobie jednocześnie, jak to mówił nam Ojciec Święty, że to zadanie odczytywania będzie ciągle aktualne: „Szczególnym przedmiotem takiej medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, świętej pamięci Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Jego osobę, Jego naukę, Jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry Pasterz wycisnął trwałe, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmują z największą odpowiedzialnością pasterze Kościoła, niech podejmuje je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród. Każdy na swój sposób tak, jak Bóg i własne sumienie mu wskazuje” (31.05.1981).

Do refleksji nad posługą kard. Stefana Wyszyńskiego wielokrotnie zachęcał także jego następca, kard. Józef Glemp: „Trzeba podjąć wielką spuściznę zmar-

łego Prymasa Stefana Wyszyńskiego. A pozostawił nam ogromne dziedzictwo. Możemy dziś zapytać, co to znaczy spuścizna po Prymasie Stefanie Wyszyńskim? To nie tylko tysiące kazań wygłoszonych, wydrukowanych w licznych tomach, to jego wielka nauka, która czerpana z Ewangelii, rzuca światło na współczesność, na sprawy ogólnoludzkie, nie tylko na wielkie problemy narodowe i społeczne, ale także sprawy wychowania dzieci i młodzieży, na problemy chorych, kapłanów cierpiących. Ile zagadnień poruszał w swoich naukach, a wszystkie one są i dzisiaj niezwykle aktualne, są wielkim bogactwem mądrości dla Kościoła i dla każdego, który chce poznać polskie chrześcijaństwo” (28.05.1983).

Dziękuję wszystkim za udział w konferencji, za trwanie i wzajemne ubogacanie siebie. Dzielimy się tym ubogacaniem z innymi, cieszymy się z tego, że znak jedności przekazali nam między innymi abp Józef Kowalczyk, Prymas Polski, abp Henryk Muszyński, Prymas Senior, abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce, żeby ograniczyć się tylko do tych trzech dostojnych osób.

Dziękuję wszystkim współorganizatorom oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób wspierali Ośrodek i którzy już są gotowi organizować kolejną konferencję, która odbędzie się 21 listopada 2012 roku. Najprawdopodobniej będzie poświęcona słudze Bożemu kard. Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski w kontekście Soboru Watykańskiego II. Dziękuję wszystkim i życzę powrotu do domu z Bożym błogosławieństwem. A też zechciejmy jeszcze na samo zakończenie odmówić modlitwę o beatyfikację Stefana kardynała Wyszyńskiego: „Boże w Trójcy Świętej Jedyny...”.